

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 == SUWAŃKI ==

TELEFON Nr. 68
KASJER W. CZERWYŃSKI P. K. O. M. 6967A

Najwięksi bankierzy świata

rodzą na Riwierze
LONDYN. 17.7. — Tel. wł. — Dotychczas donoszą, iż na Riwierze odbędzie się doniosła narada potentatów finansowych Ameryki, Anglii, Francji i Niemiec.

W naradach weźmie udział podsekretarz skarbu Stanów Zjednoczonych, Mellon oraz właściciel wielkiego banku amerykańskiego Pierpont Morgan, którzy przybędą w tych dniach na Riwierę.

Wymienieni bankierzy i finansyści przewidują możliwość udzielenia wielkich kredytów przez Amerykę i Anglię dla Francji i Niemiec.

ZABEĞI O POŻYCZKĘ DLA GDAŃSKA

Wyjazd delegatów polskich do Londynu

GDANSK. 17.7. Komisarz generalny Rzeczypospolitej polskiej Strassburger i radca legacji p. Laliński wyjechali dziś przed południem do Londynu, celem wzięcia udziału w posiedzeniu komisji finansowej Ligi Narodów. Ponadto wyjechali do Londynu w tym samym celu p. dr. Denis z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych, oraz dr. Zarecki z ramienia ministerstwa skarbu.

Polakom gimnazjum w Gdańsku potrzebny zdolny matematyk

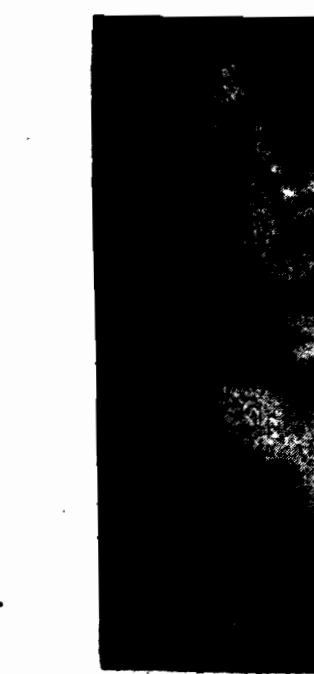
Macierz Szkolna w Gdańsku poszukuje nauczyciela matematyki do tamtejszego gimnazjum polskiego od 1 sierpnia, ewentualnie od 1 września b. r.

Podania wraz z przebiegiem życia i dotychczasowej służby nauczycielskiej należy przesyłać bezwzględnie pod adresem Zarządu Macierzy Szkolnej w Gdańsku, Am. Orliviar Tor 2-4 (Dyrekcja polskich kolei państwowych).

KASJER MAGISTRATU DEFAUDANTEM

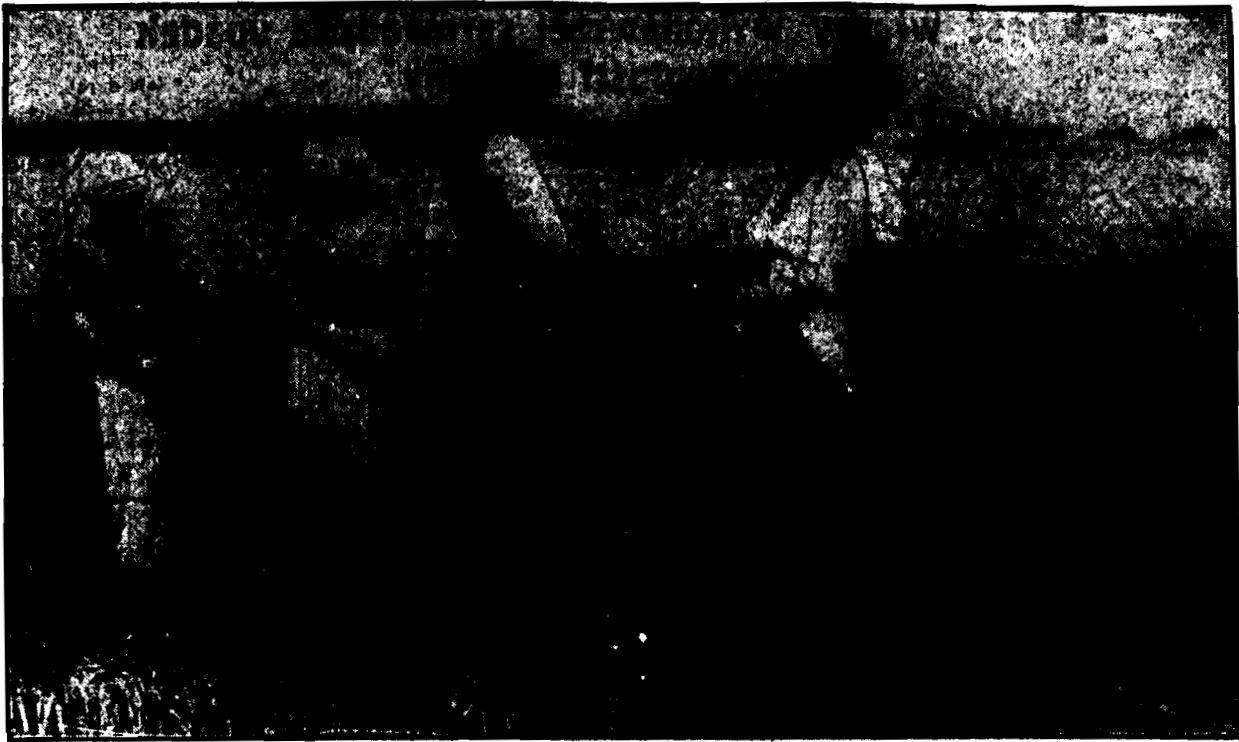
Z Łodzi telefonują: Kasjer łódzkiego magistratu Walenty Leszczyński zdefraudował z kasy miejskiej 20.000 złotych i zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja rozpisała listy gończe.

GWIAZDECZKA



Żona Cezara, jedna z młodszych polskich artystek filmowych.

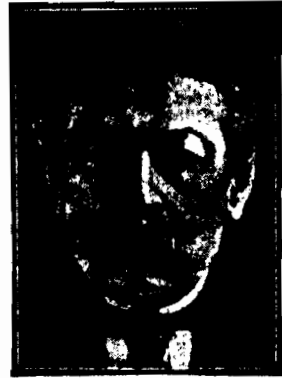
ŻNIWA W POLSCE



— Panie Boże dopomóż! — Panie Boże zapłać!

TRAGICZNE GODZINY FRANCJI NAGŁA DYMISJA GABINETU BRIANDA

W Izbie deputowanych rozegrały się dramatyczne sceny



BRIAND

PARYŻ. 17. 7. — Tel. wł. — Gabinet Brianda podał się do dymisji. Prezydent Doumergue dymisję przyjął.

PARYŻ. 17.7. — Tel. wł. — Powodem dymisji rządu Brianda stała się klęska, poniesiona w Izbie deputowanych.

W czasie dyskusji nad projek-

fem ustawy o pełnomocnictwach finansowych dla rządu, przewodniczący izby poddał pod głosowanie wniosek o przejście do obrad nad poszczególnymi artykułami projektu.

Rząd postawił przytem kwestię zaufania.

Wniosek ten został odrzucony 288 głosami przeciw 243. Socjaliści i komuniści głosowali przeciw wnioskowi.

Po ogłoszeniu wyników głosowania członkowie rządu udali się do pałacu Elizejskiego i wręczyli prezydentowi Doumergue prośbę o dymisję.

Prezydent Doumergue dymisję przyjął i natychmiast rozpoczął rozmowy z politykami na temat utworzenia nowego gabinetu.

Wczoraj przyjęci zostali deputowani de Selves i Herriot.

PARYŻ. 17. 7. Opuszczając pałac Elizejski, Briand oświadczył dziennikarzom, iż ceniał swą wolność, czuje się po dymisji bardzo szczęśliwym. Nie ma zamiaru żyć stale we wrogiem sobie środowisku. Mam nadzieję — zakończył Briand, — iż nie będę już tworzył nowego gabinetu.

PARYŻ. 17.7. — Tel. wł. — Dyskusja w izbie deputowanych nad pełnomocnictwami finanso-

weni dla rządu obfitowała w sceny dramatyczne.

Przemawiający imieniem lewicy Herriot wystąpił gwałtownie przeciw pełnomocnictwom. Projekt ustawy nazwał mowca „zamachem na prawa parlamentu”.

Posłowie — mówił Herriot — są przedstawicielami narodu w parlamencie i nie wolno im przekazywać swej władzy.

Okrzykiem: „niechaj rząd pracuje wspólnie z parlamentem” zakończył Herriot swą mowę.

Następnie wszedł na trybunę prezydent ministrów Briand.

Przemówienie premiera obfitowało w momenty tragiczne, które poruszyły całą Izbę.

Pełnomocnictwa finansowe dla rządu — mówił Briand — są koniecznością ze względu na dobro kraju i republiki. Pełnomocnictwa nie zaszkodzą parlamentowi, ale wzmocnią jego powagę.

Pilnym nakazem doby bieżącej jest szybko działanie. Mechanizm parlamentarny działa zbyt wolno. Nie wolno poświęcać dobra kraju dla regulaminu Izby.

Podczas wojny wyrządził parlament liczne szkody, opóźniając konieczne zarządzenia.

Rekordowy lot polskiego pilota

2.000 km. w 17 godzin 45 minut

Polskie lotnictwo wojskowe ma do zanotowania nowy rekordowy lot.

Z lotniska na polu Mokotowskim wyruszył wczoraj o godz. 2 min. 35 nad ranem porucznik-pilot Żwirko, udając się na lot okrężny Warszawa — Lida — Lwów — Kraków — Poznań — Puck — Grudziądz — Bydgoszcz — Warszawa.

Cały lot ten odbył por. Żwirko bez lądowania i powrócił do Warszawy wczoraj o godz. 8 m. 20 wieczorem.

Przebieg powietrzny okrężnego lotu wynosił około 2.000 km. Por. Żwirko przebył ją w 17 godzin 45 minut, leciał zatem przeciętnie z szybkością 120 km. na godzinę.

Straszliwa burza przeszła nad Czechami

Szkody wynoszą miliony koron

PRAGA. 17.7. Nad południowe Czechy przeszła gwałtowna burza, połączona z oberwaniami się chmur. Szkody, wyrządzone w zbiorach i budynkach, obliczają na wiele milionów koron.

przerwana. Na pomoc ludności powołano oddziały wojskowe.

UPAŁY W H SZPANII

MADRYT. 17.7. W okolicy Seville panują niesłychane upały. Temperatura osiągnęła wczoraj w cieniu 48 st. Zanotowano bardzo wiele wypadków śmierci.

ZABÓJCA Ś. P. LINDEGO

apelował w ostatniej chwili Prosi o zmniejszenie zbyt „strasznej” kary

Zabójca b. prezesa P. K. O. Ś. p. Huberta Lindego, sierżant Trzmielowski, skazany przez sąd wojskowy na 10 lat ciężkiego więzienia, zgłosił w ostatniej chwili przed uprawomocnieniem się wyroku, zażalenie nieważności.

Skazany domaga się zmniejszenia mu zbyt „strasznej” kary. Akta przeszły już do Najwyższego Sadu wojskowego, który wyznaczył ma niebawem termin rozprawy apelacyjnej.

Radjota, choć idjota

Mundur ma'ora pruskiego zamiast znajomości rzeczy

ODANSK. 17.7. Komuniści wnieśli w sejmie gdańskim interpelację, w której protestują przeciwko powołaniu na kierownika oddziału radiowego w gdańskim zarządzie pocztowym niefachowca pocztowego, lecz człowieka, którego jedyną kwalifikacją jest to, że był majorem armii pruskiej.

„Dancig” — według taryfy zagranicznej

Gdańsk — według wewnętrznej

Generalna dyrekcja poczt i telegrafów zawiadomiła wszystkie urzędy pocztowo-telegraficzne, że telegramy do wolnego miasta Gdańsk, adresowane Dancig, winny być traktowane jako zagraniczne i opłacane według norm taryfy zagranicznej. Tele-

gramy zaś, przetranszowane do doręczenia za pośrednictwem polskiego urzędu pocztowo-telegraficznego nr. 3 w Gdańsku, winny być uważane, jako telegramy krajowe i opłacane według taryfy wewnętrznej.

SPRAWA GEN. MALCZEWSKIEGO

WARSZAWA, 18. VII.

Sprawa b. ministra spraw wojskowych gen. Malczewskiego, znalazła się obecnie w referacie najwyższego sądu wojskowego, który wyznaczył ma komplet sądu, a raczej przewodniczącego rozprawy generała.

Termin rozprawy wyznaczony będzie w pierwszej połowie sierpnia. Świadców ze strony oskarżenia będzie powołanych 20.

Nie wolno Rządowi profesorów opuszczać ginącą z głodu bezrobotną Intelligencję

Rada okręgowa Związku zawodowych pracowników umysłowych weszła w Rząd energiczną akcją o podwyższenie za siłków i rozszerzenie pomocy bezrobotnej inteligencji.

jest również niedostateczna. Korzysta z niej zaledwie czwarta część pozabawionych pracy w wysokości 45 — 100 zł. kwartalnie, co wynosi 40 — 50 groszy dziennie na osobę.

Na ogólną liczbę 20.000 bezrobotnych pracowników umysłowych, z pomocy ustawowej korzysta zaledwie 1400 osób.

Lecz i te głodowe zasiłki zmniejszono: fundusz na pomoc bezrobotnym zmniejszono w porównaniu z majem z 400.000 na 291.000 zł. w lipcu.

Najnowsza antena radiowa



W Ameryce wynaleziono nową antenę w formie dużej kuli mosiężnej, która zajmuje mało miejsca i wygląda na dachu bardzo estetycznie.

Rząd zwycięży węgry Cena węgla ustaje obniżona

Kategorię postulat rząd do obniżenia cen węgla górnośląskiego w sprzedaży na rynku wewnętrznym, podlegających pertraktacjom, został wreszcie przez konwencję węgla uwzględniony zgodnie z propozycją przedstawioną przez ministra przemysłu i handlu.

Węgiel gruby, kostka, czerwiec za zł. 35.70 obniżono do 32.60, czerwiec II obniżono ze zł. 30.10 do 27.60, groszek z 23.30 do 21.20, drobny 0.70 z 23.20 do 21.20, drobny 0.40 z 19.70 do 18, popiółka z 27.70 do 25.30, miał z 12.10 do 11.10.

Dla kolei i wszystkich instytucyj państwowych ceny majowe pozostają bez zmian, czyli: że dokonana w czerwcu podwyżka cen węgla w stosunku do cen z miesiąca maja, w wysokości 17.5% zredukowana zostaje obecnie na wszystkie gatunki węgla do 7.5%.

Obniżka obowiązuje od dn. 20 b. m.

Wobec znacznej obniżki cen tak podstawowego artykułu, ja-

Monopol tytoniowy daje coraz większe dochody

Obcy tytu nie kosztom plus państwa
Wpływy do kas skarbowych z monopolu tytoniowego wynosiły w pierwszym półroczu r. z. 83.3 miliony złotych, w drugim półroczu r. z. 99 miliony złotych, w pierwszym półroczu r. b. 114 milionów złotych.

A więc w pierwszym półroczu r. b. wpływy z monopolu tytoniowego wzrosły w porównaniu z pierwszym półroczem r. z. o 36 proc.

Wydatki i dochody skarbu państwa w pierwszym półroczu w granicach preliminarza

Suma dochodów państwowych w ubiegłym miesiącu wyniosła przeszło 150 milionów złotych. W ten sposób — łącznie z dochodami poprzednich miesięcy, które nie dosięgały jeszcze tej wysokości — uzyskano w ciągu pierwszego półrocza r. b. 52 proc. wpływów w stosunku do całorocznego preliminarza budżetowego, co świadczy z jednej strony o ścisłym preliniowaniu dochodów, z drugiej zaś o energicznej akcji rządu w kierunku wykorzystywania wszystkich źródeł dochodowych.

Znaczący sukces, że w dochodach na czerwiec uzyskano, z administracji, łącznie z daninami publicznymi 97.6 milionów złotych, z przedsiębiorstw państwowych 7.3 milionów złotych, z monopolów 45.2 miliony złotych.

Również i wydatki państwowe — dzięki akcji oszczędnościowej, nie przekroczyły w ciągu pierwszego półrocza r. b. dozwolonej przewizoriami granicy maksymalnej.

Silne i sprawiedliwe rządy — to hasło całego narodu

Stożość władzy wykonawczej sprowadziła upadek niepodległości Ojczyzny

Wielka debata w Sejmie nad zmianą konstytucji

Sejm dokonał wczoraj drugiego czytania projektu zmian konstytucji. Jutro, 19 b. m. Izbą przystąpi do obrad nad projektem pełnomocnictw przyczem premier Bartel zabierze głos dla wyłączenia wyników dotychczasowej działalności rządu i powodów które mu każda odmaga się pełnomocnictw.

Okolo południa odbył się głosowa nie nad projektem zmian konstytucji.

Wczorajsza dyskusja nad art. I projektu zmian konstytucji miała charakter rozprawy ogólnej i przebiegała się do godziny wieczornych.

Pierwszy przemawia p. Piliński (dółki) i sacyna czytać z kartki: Autor za maczu majowego pan...

P. Mianowski (Ch.D.): Pan... cicho! P. Piliński skonfundowany nie wymienia nazwiska i mówi w dalszym ciągu: „mieliby usprawiedliwienia, gdyby był rozwiązał Sejm.

Marszałek po chwili zwraca uwagę na przepły regulaminu, nie pozwalający mówić czytają.

P. Piliński: Przyjmuję to do wiadomości.

Marszałek: Oczywiście, bo Pan mni. Ks. Ilkow (Ukr.) żąda skreślenia rólnych zmian przez komisje zaproponowanych. Rozumien — powiada — że panowie działacie pod przymusem, mając ciągle przed oczyma...

groźny bat.

Przypomnę panom pewne przemówienie...

Marszałek: To nie należy do dyskusji.

Ks. Ilkow: Wobec tego muszę oświadczyć, że traktowanie wniosków posełskich w tej sprawie nie zgadza się z regulaminem, gdyż nie były w terminie złożone i

cicho ja tylko przyjęto jako podstawę dyskusji. Dlatego protestuję.

P. Gawlikowski (Piast): Stożość władzy wykonawczej była przyczyną upadku Polski

I jest w znacznej części przyczyną obecnego przesilenia.

Głos: Panu się podoba Iwan Grodny.

P. Gawlikowski: Niezłe się podoba to, co lud uważa za dobre: silne i sprawiedliwe rządy.

Polska przestała być zajezdnym domem Minister Makowski o nowych formach organizacji społeczeństwa

Min. sprawiedliwości Makowski: W dyskusji daly się słyszeć zarzuty, że rząd nie rozwiął programu, nie kieruje rozprawą w Sejmie, ani nie wskazuje co Sejm ma uchwalić. Drugi punkt widzenia, który wyrażono, mówił, że rząd jako władza wykonawcza ma tylko wykonywać uchwały Sejmu.

Odbył rząd chciał się do tego zastanowić, to

byłoby pika futbolowa a nie rządem.

Obrady w komisji i w Izbie utwierdziły rząd w przekonaniu że prócz zmian koniecznych inne

opólnieby tylko rozstrzygnięcia tego, co jest konieczne. Dlatego rząd popiera za swej strony wniosek, dotyczący

utrąty mandatu

z powodu korzyści materialnych, jakie poseł uzyskał od rządu, odroczenie głosowania nad wotum nieufności dla rządu do następnego posiedzenia i przesunięcie rewizji konstytucji do trzeciego z rzedu Sejmu, jeżeli drugi Sejm zostanie rozwiązany przed jej dokonaniem.

Projektowi rządowemu zarzucono, że jest

plasterkiem angielskim, a jednocześnie, że

jest zamachem

na parlamentaryzm. Albo, albo, a właściwie ani, ani.

P. Siroński: To jest plasterek na zamach. (Wesołość)

Min. Makowski: Dlatego ten projekt a nie inny — bo to jest właśnie program. Przed miesiącem mówiłem tu już, że supremacja

Interesów społecznych i gospodarczych nad politycznymi daje się powszechnie odczuwać, a współczesna demokracja przekształca się z politycznej na społeczną.

Obecnie organizacja społeczna jest źródłem, z którego

wypływa prawa jednostki.

Trzeba więc myśleć o organizacji społeczeństwa i wyrażającym na tem nieprawie jednostki. To organizację trzeba jednak stworzyć.

Interesy gospodarcze muszą znaleźć możliwość

wypowiedzenia się bezpośrednio, a nie za pośrednictwem przedstawicielstwa politycznego.

Przedstawicielstwo polityczne musi wykonać zadania życia politycznego, tworzyć rząd, dać dyktando, a przedstawicielstwo gospodarcze musi mieć też zapewniony

wpływ na bieg życia,

a to wszystko musi być skoncentrowane w działalności administracyjnej.

Koncentrowanie wszystkiego w Izbie nie prowadzi do celu. Obowiązkiem jej jest tworzenie rządu, kontrola rządu,

Izba jest matką rządu

i ambicja jej powinno być, aby wrodziła zdrowe i silne dziecko, a nie potworka.

Głos na lewicy: Kiedy ojcem jest bat.

Min. Makowski: Dlatego Izba, która sil swych w tym kierunku nie użytkuje, rozproszkuje władzę rządu.

Kategoriąmi działającego życia należy rozważać współczesne zagadnienia.

P. Wyrzykowski: Kategoriąmi Lud-

wika XIV — L'état c'est moi (państwo — to ja) — oto do czego zmierza pańskie rozumowanie.

Min. Makowski: Niech pan to tak bierze, jak ja mówię, a jeśli pan chce uznać moje rozumowanie swoim, to wiedzcie pan na błędną drogę.

Polska była dotąd zajezdnym domem. Opcjonars tułał się po świecie, wrocił i znalazł stopy nieprzydatnych cudzych grządów. W domu jego klasno i duszno.

P. Bałtin: Otwórzcie kryminaly, a nie będzie duszno. (Wesołość).

Min. Makowski: Ja nie o tym domu myślałem. Rząd wniósł swój projekt, aby

otworzyć drzwi tego domu,

wyrzucił wszystko, co jest niepotrzebne i aby organizację społeczną przystosować do nowego republikańskiego i demokratycznego ustroju.

P. Sanojca (Wyzw.): Panowie wzdychacie do silnej władzy, ale zapominacie, że

władza to miecz.

A nóż przyjdzie do władzy szalona lewica i będzie miała ten ostrzy miecz, to

czyje głowy ten miecz zmiecie?

To samo było w Rosji Kiereńskiego.

Przedłożenie komisji w niektórych punktach jest bardzo chytre. Za nadużycie mandatu w sprawie dostaw i L. p. grozi utrata mandatu i zwrot pobranych korzyści. Ale musi to być stałe dżone przez sąd najwyższy. A do kryminalu kto pójdzie?

Ks. Ilkow: Policjant.

P. Sanojca: Ten, kto odkrył nadużycie. Dziś najwięksi pilsudczycy to Zwiakoz Lud.-Nar., Chadecja. A luz przy wiedzcie Piast.

Ks. Kaczyński: Dawni pilsudczycy już nie mają przystępu.

P. Sanojca: Przytoczne przyszłowie chłopskie: „Przeżyliśmy pańszczyznę, przeżyjemy i konstytucję”, a dodam: „i ustawę o zmianie konstytucji”.

P. Taraszkiewicz (Białorusin): Armaty pilsudzkich skruszyły posąg konstytucyj. Poco to teraz wszczęszad, gdy publiczna tajemnica już się

dyktatorem jest Pilsudski,

a Sejm jest znieważony i bezsilny i lubi nietyko herbaty ale i baty.

Przemawiał! Jeszcze liczył postowie. Dyskusję ukończono o g. 7 wiecz.

Następne posiedzenie jutro o godz. 11 rano.

Zmiany w armji Nowe przesunięcia i odwołania

Najnowszy „Dziennik Personalny” nin. spr. wojsk. przynosi szereg zmian w wojsku.

Komendantem P.K.U. Warszawa — miasto i w miejsce aresztowanego mir. Wróblewskiego został podpułk. Krzyżanowski, dotychczasowy komendant P.K.U. Inowrocław. Opróżnione przez niego to stanowisko obejmie pułk. żand. Kopeczny, który do wypad ków majowych był komendantem I-go dywizjonu żandarmerji w Warszawie.

Attache wojskowy przy poselstwie polskiem w Waszyngtonie podpułk. Huliewicz został odwołany, a nominacja jego następcy nastąpi później w związku z reorganizacją polskiej służby wojskowej — dyplomatycznej.

B. sekretarz generalny L. O. P. P. i redaktor „Lotu Polskiego” podpułk. inż. Grzędziński został przeniesiony z departamentu IV żelazny powietrznej min. spr. wojsk. do 3-go pułku lotniczego w Poznaniu.

Przywóz i wywóz Nowe postanowienia komitetu ekonomicznego

WARSZAWA, 18. VII.
Wczoraj przy udziale prezesa Rady ministrów odbyło się pod przewodnictwem ministra skarbu, inż. Czesława Klarnera, posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym uchwalony został wniosek ministra przemysłu i handlu w sprawie kontyngentu przywozowego ze Szwecji. Następnie komitet ekonomiczny uchwalił zastosowanie przy wywozie lokomotyw z kraju zwrot cła za surowiec i materiały użyte do wyrobu wywożonych lokomotyw.

Wreszcie postanowił komitet e' niecycznie uchylić bezwzględnie cło wywozowe od pszenicy w związku z przewidywanymi korzystnymi wynikami zbiorów tegorocznych.

WARSZAWA, 18. VII.
Przypomnę panom pewne przemówienie...

Marszałek: To nie należy do dyskusji.

Ks. Ilkow: Wobec tego muszę oświadczyć, że traktowanie wniosków posełskich w tej sprawie nie zgadza się z regulaminem, gdyż nie były w terminie złożone i

WARSZAWA, 18. VII.
Przesłaliśmy delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami, dr. Praczyński i członek tej delegacji senator Bartoszewicz, którzy wczoraj przedstawicielami prasy wczerniających wywoleń o obecnym stanie rokowań.

Stwierdzili oni, że rokowania z Niemcami weszły na drogę rzeczową. Dotyczy ona trzech dziedzin: obrotu towarowego, spraw taryfowych, zagadnień przywozu i osiedlenia się osób prawnych i fizycznych.

20 b. m. przystąpią delegacje do drugiego czytania spraw taryfowych i celnych.

WARSZAWA, 18. VII.
Delegacja polska broni zasady obniżenia cel przywozowych dla polskich produktów rolnych oraz mięsa.

Ogólny przebieg rokowań jest pomyślny. Niemcy przekonały się bowiem, że walka ekonomiczna, narzucona nam, nie dała pożądanego dla nich wyniku.

Sprawa przywozu węgla polskiego do Niemiec będzie również rozpatrywana w najbliższym czasie.

Dr. Praczyński, po porozumieniu się z rządem w sprawie dalszych rokowań, wychciał wczoraj do Berlina.

WARSZAWA, 18. VII.
Reorganizacja min. spr. wewn. szybko postępuje naprzód.

W najbliższych dniach zostaną zlikwidowane kancelarie wydzielone, a będą zorganizowane tylko kancelarie departamentowe. Uprości to manipulację biurową i da znaczne oszczędności.

W przyszłym tygodniu nastąpi

P. Steed w Gdańsku

GDANSK, 17. 7. Dziś rano przybył tutaj znany publicysta angielski p. Steed

Zwrot w rokowaniach z Niemcami Po nieudanej wale ekonomicznej, rokowania wchodzą na realne tory obopólnych interesów

WARSZAWA, 18. VII.
Przesłaliśmy delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami, dr. Praczyński i członek tej delegacji senator Bartoszewicz, którzy wczoraj przedstawicielami prasy wczerniających wywoleń o obecnym stanie rokowań.

Stwierdzili oni, że rokowania z Niemcami weszły na drogę rzeczową. Dotyczy ona trzech dziedzin: obrotu towarowego, spraw taryfowych, zagadnień przywozu i osiedlenia się osób prawnych i fizycznych.

20 b. m. przystąpią delegacje do drugiego czytania spraw taryfowych i celnych.

WARSZAWA, 18. VII.
Reorganizacja min. spr. wewn. szybko postępuje naprzód.

W najbliższych dniach zostaną zlikwidowane kancelarie wydzielone, a będą zorganizowane tylko kancelarie departamentowe. Uprości to manipulację biurową i da znaczne oszczędności.

W przyszłym tygodniu nastąpi

MACIERZ SZKOLNA Serce polskości Gdańska musi mieć zapewnione poparcie całego narodu

Ostoja polskości w Gdańsku jest Polska Macierz Szkolna, dzielnie i wytrwale prowadząca od 4-eh lat walkę z zalewem germanizacji, broniąca każdego polskiego dziecka przed zatraceniem w szponach pruskiej zachłanności.

Działalność Macierzy jest imponująca, jeśli zważyć na niezwykle trudne warunki pracy. Macierz utrzymuje 8 ochronek w różnych punktach miasta, w których znajduje opiekę około 500 polskich dzieci. Ochronkami kierują SS. Dominikanki, sprowadzone z Polski.

Baczny nadzór rozciąga Macierz Szkolna nad szkołami powszechnymi. Urzymuje je w myśl traktatu wersalskiego senatu gdański, ale czyni wszystko, aby jaknajmniejsza liczba polskich dzieci do szkół tych uczęszczała i aby były one ośrodkiem germanizacji.

Nie opuszcza też Macierz Szkolna młodzieży pozaszkolnej. Dla dziewcząt stworzono szwalnię i szkołę haftów i kili-

tmów, gdzie ręczne roboty przeplatane są polskimi śpiewami i pogadankami o Polsce.

Koroną tej walki o polskosc jest gimnazjum polskie, prowadzone znakomicie, na bardzo wysokim poziomie wychowawczym przez wice-prezesa Macierzy, zasłużonego działacza na niwie społecznej p. dyrektora Jana Augustyńskiego.

Kurs gimnazjalny jest 9-letni, a z wiosną 1927 roku odbędą się już pierwsze egzaminy dojrzałości.

Niestety, brak funduszu na odpowiednie wyposażenie gimnazjum w pomoce szkolne.

Macierz Polska w Gdańsku boryka się z ogromnymi trudnościami finansowymi.

Jeżeli społeczeństwo polskie nie popieszy Macierz Szkolnej w Gdańsku z natychmiastową pomocą materialną — twierdza kultury polskiej i oświaty w Gdańsku będzie musiała rnąć i zgłnie w uścisku żywiołów germanizacyjnych.

„Prawdziwy ogniasty smok” Jad szonecy w dusze żołnierskie przez pruskie firmy wydawnicze

Wrogowie nasi starają się różnemi drogami trafić do duszy żołnierza polskiego, aby tylko nie zachwiać i oślabić moralnie i bojowe wartości wojska polskiego. Jednym z takich najbardziej wypróbowanych środków jest zgrzeszenie podsuwanie żołnierzowi interesującej lektury pochodzenia zagranicznego, o posmaku sensacyjnym, na którego dnie czai się jad, zatrzuwający duszę żołnierską.

Władze wojskowe nie raz przychyliły uchem w ten sposób w szeregi żołnierskie wroga propagandy i kazaly

bez pardonu tepić tego rodzaju piśmi-dła i broszury.

Taki też los spotkał książkę pod zaciękajacym tytułem: „Prawdziwy ogniasty smok, albo władza nad duchami niebios, piekieł oraz mocarstwami ziemi i powietrza”.

Już sam tytuł wskazuje na to, co za brednie muszą się mieścić w tej broszurze. Wydała ją pruska firma Bartelsa w Weissensee pod Berlinem, która raptem zapalała taką żądzą popo-rania ruchu wydawniczego w języku polskim. Nie trudno się domyślić, co się za tem kryje...

Zmiany w min. spraw wewn. pod hasłem uproszczenia manipulacji biurowej

WARSZAWA, 18. VII.
Reorganizacja min. spr. wewn. szybko postępuje naprzód.

W najbliższych dniach zostaną zlikwidowane kancelarie wydzielone, a będą zorganizowane tylko kancelarie departamentowe. Uprości to manipulację biurową i da znaczne oszczędności.

W przyszłym tygodniu nastąpi

WARSZAWA, 18. VII.
Reorganizacja min. spr. wewn. szybko postępuje naprzód.

W najbliższych dniach zostaną zlikwidowane kancelarie wydzielone, a będą zorganizowane tylko kancelarie departamentowe. Uprości to manipulację biurową i da znaczne oszczędności.

W przyszłym tygodniu nastąpi

Wrześniowa sesja Ligi Narodów Porządek obrad

W dniu 6 września r. b. rozpoczynają się w Genewie obrady 7-ej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Porządek obrad obejmuje 22 punkty. Między innymi Zgromadzenie ma zbadać raport 1-ej komisji nadzwyczajnej Zgromadzenia w sprawie próby rządu niemieckiego o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów. Jest to 11 punkt obrad.

Następny punkt dotyczy sprawozdania Rady Ligi z prac specjalnej komisji do spraw reorganizacji Ligi Narodów.

Punkt ostatni porządku obrad, a mianowicie wybór nowych nie-stałych członków Rady Ligi, wiąże się ściśle z zabiegami Polski o uzyskanie przedstawicielstwa w Radzie Ligi.

Pociąg zasypany w Jugostawji Wszyscy podróżni w liczbie 100 zginęli

WIEDEŃ, 17. 7. — Tel. wł. — Z Belgradu donoszą, iż ciągle deszcze spowodowały obsunięcie się następu kolejowego w pobliżu Serajewa w chwili, gdy

przechodził tamtedy pociąg osobowy.

Pociąg został zasypany. Wszyscy podróżni w liczbie przeszło 100 osób zginęli.

G I E Ł A

48 pociągów węgla polskiego dziennie przez Niemcy do Hamburga i Szczecina

Sprawa utrzymania Niemcy węgla polskiego przez Niemcy do portów w Hamburgu i Szczecinie została wyjaśniona. Zator transportów powstał wskutek wysiłki węgla przez kopalnie, z których jeszcze były w portach o-krety, na które węgiel miał być ładowany. Nie było więc szyskan ze strony Niemiec, z niemieckich lecz nieludziennym dysbotowanie

transportami ze strony zarządów kopalń. Obecnie sprawa po wy-do-jaśnieniu będzie zalatwniona w ten sposób, że w miarę usuwania zatoru transportów będzie — jak nas informuje min. kolej — przywracana stopniowo dotychczasowa ilość pociągów dla eksportu węgla, a mianowicie 32 dziennie do Hamburga i 16 pociągów dziennie do Szczecina.

ZURYCH, 17. 7. Zamknięcie. Paryz 12.65, Londyn 25.117, New York 5.163, Fejzja 12.40, Wiedeń 17.45, Hiszpania 81.50, Holandia 207.30, Berlin 122.90, Wiedeń 73.00, Sztokholm 108.38, Oslo 113.30, Kopenhaga 1.6685, Sofia 3.75, Praga 15.30, Warszawa 56.50, Budapeszt 0.722, Białogród 9.12, Ateny 6.25, Konstantynopol 2.82, Bukareszt 2.40, Helsingfors 18.03, Buenos Aires 210.00

Tendencja spokoju

Wczorajsze spotkania nieoficjalne z dnia 17 b. m.

Tendencja bardzo mocna.

B. Polski 86.00, B. Dyskontowy 5.80, B. Handlowy 1.30, B. Zachodni 1.00, B. Zw.-Sp. Zar. 4.80, Kijewski 0.20, Brown Floweri 0.80, Silla i Swiatlo 0.29, Chodorowi 5.20, Czerski 0.33, Czestocica

1.15, Goslawice 1.70, Cukier 2.55, Firley 0.40, Lasy 0.14, Wysoka 2.50, Węgie 64.00, Nobel 2.00, Cegielski 8.75, Lillipol 0.74, Modrzewjow 3.00, Norblin 0.95, Ostrowieckie 5.65, Parowoz 0.23, Rohm 0.45, Rudzki 1.08, Starachowice 1.43, Zieloniewski 11.25, Zawiercie 8.50, Zyrardow 10.30, Borkowski 0.75, Haberbusch 6.75, Spirytus 2.40, Żelazna 0.13.

8 proc. poz. konwersyjna 43.75; 8 proc. poz. złota 147.00; 10 proc. poz. kolejowa 147.00; 6 proc. poz. dolarowa 64.75; 4 1/2 proc. L. Z. ziem. rb. 31.65; 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 17.60; 4 1/2 proc. L. Z. m. Warszawy 22.10; 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. 28.10.

Nowy system handlu detalicznego według recepty Herberta Hoovera

Niedawno temu Niemcy wysła-li trzystu swych kupców detalicznych do Ameryki na trzytygodniowy kurs handlowy, który im wygłosił nie kto inny tylko znakomity, sławny minister Hoover.

Tym razem mr. Hoover nie zajmował się ofiarami wojny, lecz akcją ratowniczą... dla kupców: uczył ich mianowicie nowego systemu amerykańskiego prowadzenia drobnego handlu.

Nowy ten system polega na tem, że dany kupiec detaliczny ogranicza się w swym sklepie do sprzedaży conajwyżej ośmiu lub dziesięciu tylko przedmiotów, ściśle ze sobą spokremlonych, więc np. koszuł, kołnierzyków i krawatów, w dodatku tylko dla dorosłych mężczyzn. Imy będzie miał te same przedmioty dla chłopców. Trzeci będzie posiadał na składzie jedynie spinki, guziki do koszuli i zapinaczki i szpilki do krawatów.

Pożytek tego urządzenia jest następujący:

Przedewszystkiem wykluczeni są wszelcy pośrednicy. Syndykat dajny na to, kupów detalicznych pończoch damskich traktuje bez-

pośrednio z fabrykantem pończoch, narzuca mu ich model, kolor, gatunek i zamawia odrazu tyle milionów par, ile wynosi łączne zapotrzebowanie wszystkich jego członków.

Następnie dzięki temu systemowi następuje prawdziwa standaryzacja typów, co ułatwia znowu fabrykację i jej koszty obniża.

Syndykat np. kupców parasolli wystąpił jako wyjątek i rodzaj dla tytu typów parasolli, ile, zgodnie z doświadczeniem uważają za odpowiednie.

Prawda, że poza temi kilkoma typami parasolli żadnego innego nigdzie nabyć nie będzie publiczność już mogła, ale za to dostanie wszędzie takie same i będą one bardzo tanie bo hurtem sfabrykowane.

Dla publiczności system ten jest dogodny, gdyż wie ona zgóry bardzo dokładnie, co gdzie kupić można, otrzymuje ponadto towar tańszy i wciąż nowe modele. Kupcom zaś ułatwia to znakomicie jeszcze administrację, upraszcza rachunkowość i niezależnia od grosistów.

Ślub przez telefon

Niebywały wypadek młodego Amerykanina

Sąd w Filadelfii rozwał w tych dniach wielce skomplikowaną sprawę rozwodową. 46-letnia dama, nazwiskiem Elzbieta Moors, porwała swego małżonka o rentę w wysokości 10.000 dolarów rocznie. Pozwany wypiera się stanowczo jakoby był małżonkiem pani Elzbiety.

Nie widział jej nigdy i nawet nie zna tej kobiety z fotografii.

A jednak jest jej mężem. Pewnego dnia Mr. Edward Moors telefonował do swego przyjaciela.

W dobie zasła pomyłka, abymem w miejsce przyjaciela odezwał się głos damski.

Rozpoznał się flirt i trwał dłuższy czas. Pewnego dnia zapropozował Mr. Edward nieznaną, by namówił mu schadzki.

Myśląc głosił odpowiedział: — Na schadzki chodzić mogłabym tylko z moim mężem, a między z żadnym obcym mężczyzną.

— A zatem weźmy ślub przez telefon — zażartował młodzień-

— All right — brzmiała odpowiedź, proszę zadzwonić za godzinę.

Mr. Moors zatrzymany taką odpowiedzią zgłosił się po upływie umówionego czasu.

— Proszę przysięgać odezwał się miły głosik.

Pan Edward wypowiedział formułę ślubną i w zamian usłyszał taką samą, przysięgę przez telefon.

Wysłuchał nawet przemowy pastora i przyjął do wiadomości jego błogosławieństwo.

Zdziwił się tylko nieco, gdy po odłożeniu słuchawki telefonicznej ujrzał u siebie w biurze dwu gentelmanów, którzy powinszowali mu świeżo zawartego związku małżeńskiego.

W pół godziny potem zjechał przed dom Mr. Moorsa samochód, z którego wysiadła podstarzała i brzydka kobieta.

Rzuciła się w objęcia młodzieńca i oświadczyła, iż nigdy się już z nim nie rozstać.

Mr. Moors uciekł od rozkoszy małżeńskich i skutkiem swej lekomyślności stanął przed sądem.

W poszukiwaniu talentów



Florence Ziegfeld, dyrektor słynnego amerykańskiego zespołu tanecznego, z którego wyszły prawie wszystkie słynne gwiazdy kinematograficzne i sceniczne, wybrał się do Europy w poszukiwaniu nowych gwiazd. Na zdjęciu widzimy go badającego zalety słynnej aktorki berlińskiej, Sonji.

PAKOWANIE RZECZY A CIARA TER DUSZA Kobiety w kufra

Uwagi dla podróżnych i niepodróżnych

Pakowanie kufrow podróżnych jest moim, lecz w czynności tej przebija się charakter i usposobienie ludzkie.

Nie ma obrzydliwej na świecie istoty, jak mężczyzna, który troskliwie układa swe garnitury i bieliznę. Unikaj go powinny kobiety, bo zatrue im życie swą pedanterją. Natomiast człowiek taki będzie nicoceniony na stanowisku kasjera. Właściciele przedsiębiorstw powinni poszukiwać takich ludzi i opłacać ich na wagę złota. Pakowanie kufrow jest czynnością wyłącznie kobiecą.

Światowa dama nie powierza tej funkcji pokojówce, lecz własnoręcznie wkłada toaletę ranną, spacerową, wizytową i wieczorną. Nie obarcza zbyt wiele go kufra, albowiem wie o tem, iż zapewne dobiegnie do niego dróży kilka innych toalet.

Kobieta naiwna całą swą garderobę i bieliznę chciałaby wnieść w kufra, niestety, nie ma gdzie w świetle nie ma gdzie dobrej szwaczki i piękniejszej toalety, nad tą, którą niedawno kupiła.

Kobieta mądra zabiera z sobą jedną podróżną suknię i włoał pustą kufra, aby mieć w ogół wkładać rzeczy zakupione w pa dróży.

Kobieta kochająca myśli o wygodzie, a nie o estetyce.

Wkłada więc do kufra swemu ukochanemu ubrania na wszystkie możliwe zmiany atmosfery, obarcza go pledami, swetrkami i kaloszami, choćby miał jechać na równik.

Kobieta lekkomyślna i mało dbająca o siebie wyręcza się szmacą i skutkiem tego zawsze ma powód do zmartwień.

Zona za 10 butelek rumu Z TAJNIKÓW systemu decymalnego u dzikusów

Na pomysł wprowadzenia dziesięciu mar i wag upadli jakoby przyjaciel pierwszy dwaj Francuzi, pp. Monce i Romme.

Wykazem ze sprawozdania pewnego profesora z Królewca dowiadujemy się rzeczy niezwykłych.

System dziesiętny znany jest od czasów starożytności, w szczególności Salomona.

Dzikus, wyprzedził więc europejczyków.

Oto przykład nieskomplikowanego rachunku, w których o-rzech kokosowy odgrywa rolę jednostki.

Dziesięć kokosów równa się naszymu dziesięciu. Dziesięć naszyneków odpowiada szeszeć psu morskiemu. Dziesięć szeszeć można wymienić na butelkę rumu. Za dziesięć butelek rumu każdy dostanie młodą, gospodarną żonę.

Godna uwagi prostość tego rachunku sprawiła, że system ten trwał do czasów dzisiejszych.

Tłuczonym szkłem truł koty, wieszając psy, gdy podróż -- zamordował ...

Niezwykły zbrodniarz osądził na 8 lat w ciężkim więzieniu

WARSZAWA, 18. VII.

Przed sądem apelacyjnym, którego przewodniczył prezes Dutkiewicz, stanął wczoraj dwudziestoletni młodzieniec, niejaki Władysław Kraśnicki, typ potwornego degenerata.

okaz rzadko notowany przez medycynę sądową.

Zamordował on dwoma palnikami noża koleżkę swego, w okolicznościach trudnych do wiary.

Oto założył się pewnego razu z towarzyszymi, że na balu niepostrzeżenie

odetnie szelki

jednemu z tańczących i „sprawi widowisko”, jakich mało.

Wybór padł na Władysława Mierzwińskiego, — młodzieńca przystojnego, dbającego bardzo o elegancję i maniery.

Jednemu z wtajemniczonych, żal się zrobiło kolegi, przeznaczył go na kompromitację w towa-

ryściwie i uprzedził go o wszystkim. Mierzwiński usiłował wycofać się z towarzysystwa. Manewr ten spostrzegł Kraśnicki.

— Czemu ty nie tańczysz? — spytał.

— Tak jakoś czuję się nieswojo, pójdę chyba do domu, — tłumaczył się Mierzwiński.

— Moja siostra nie ma z kim tańczyć — nalewał zdradliwie Kraśnicki.

Gdy nie pomagało, Mierzwiński uporczywie tłumaczył się chorobą, nagle nastąpił krzyk na zbieżnościach.

— No to ja cię wyleczę!

I dwukrotnie społeczował kolegę.

Mierzwiński rzucił się do ucieczki. Dopadł go jednak brutalnie i dobywszy błyskawicznie noża, dwoma ciosami w bok powalił na ziemię.

Nieszczęśliwy skonał wkrótce.

Niezwykły zbrodniarz nie zdradził najmniejszego zmartwienia.

— Wiem, że pójdę do więzienia, — mówił cynicznie, gdy go aresztowano, — tam się czegoś nauczę od fachowców.

Z zeznań świadków dowiedział się sąd, że oskarżony od wczesnej młodości jest typem psychopatycznym. Ulubioną jego zabawą było zwykle wieszanie psów lub trucie kotów tłuczonym szkłem.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok 8 lat ciężkiego więzienia.

Wstrząsający wypadek matkobójstwa i samobójstwa

Erich Strumpf, 22-letni elektryk z Berlina, wczoraj podochoczący z uczty koleżeńkiej.

Stara matka otworzyła mu drzwi i poczęła czynić wymówki, iż przychodzi do domu w stanie nietrzeźwym.

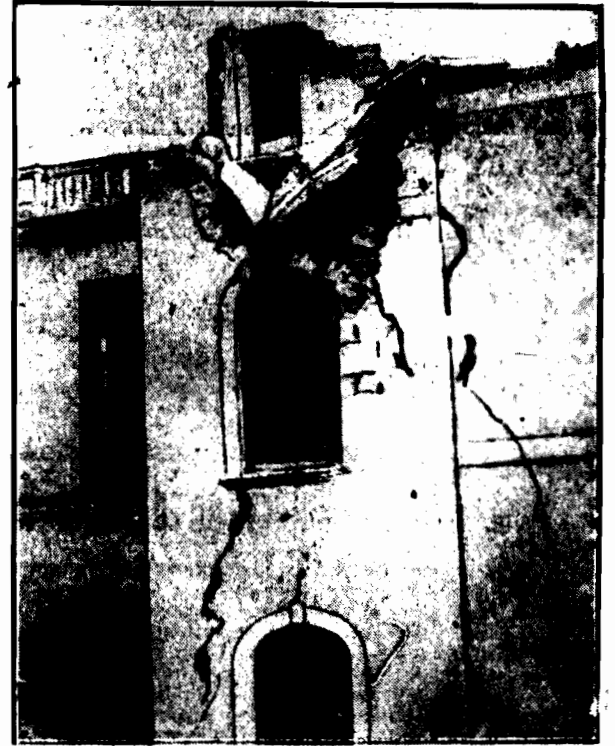
Wyrazy matki rozgniewały młodzieńca do tego stopnia, że pchnął staruszkę tak nieszczęśliwie, iż upadła na ziemię rozbijając sobie głowę w wystający kąt szafy.

Na widok krwi syn otrzeźwiał i wołać począł o pomoc.

Nim przybył lekarz matka zmarła.

Strumpf zrozpaczony tym faktem wyskoczył z okna i poniósł śmierć.

Trzęsienie ziemi na Krecie



Dom w miasteczku Heraklion silnie uszkodzony podczas ostatniego trzęsienia ziemi na Krecie.

Rusałka schwytna w sieci Wśród ryb, krabów i meduz znalaziono żywą paryżankę

Panna Luiza de Lautrec należy do kilku klubów sportowych.

Przedewszystkiem jest znakomitą pływaczką i marzy o przepłynięciu kanału La Manche. Obecnie, bawiąc na wybrzeżu bretońskim w Treport, odbywa codziennie kilkugodzinne ćwiczenia bez względu na pogodę.

W ubiegłym tygodniu miała wypadek naprawdę niezwykły. Podczas gestej mgły wypłynęła na morze. Palla była krótka, co sprzyjało wycieczce na większą odległość.

Zaledwie młoda sportsmenka zdążyła oddalić się od brzegu na tysiąc kilkaset metrów, gdy zmienacka opłatała ją jakiegoś licha i zaczęło ciągnąć z powrotem ku plaży.

Na n/c się zdały rozpaczliwe wysiłki.

Pływaczka zorientowała się wkrótce, że jest pochwycona przez potężną sieć rybacką.

Dwa statki żaglowe parły w kierunku brzegu, ciągnąc smatwaninę sznurów, utrzymywaną na powierzchni wody przy pomocy potężnych pływaków.

Luiza zrezygnowała z wycieczki — rada nerada pozwoliła przyholować się do portu, gdzie kilka dziesiąt osób oczekiwało z pochodniami na powrót wyprawy.

Można sobie wyobrazić zdumienie rybaków, kiedy wśród ryb, krabów i meduz znaleźli żywą pamiłkę w kostiumie kąpielowym.

Luizę de Lautrec przeważano nimfą Atlantyku.

Rekord śruby podatkowej

Miasteczko Passing, położone w okolicach Monachium, pobilo rekord pod względem pomysłowości w sprawach podatkowych.

Rada miejska i magistrat postanowiły opodatkować wieńce, składane podczas pogrzebu na trumnach i na grobach. Podatek wynosi 1 markę od wieńca.

Psia moda



Młoda śmiało powiedziała, że moda współczesna na psy zesłała, skoro eleganci amerykańskie zaczęły nosić skórzane naszyjniki, przypominające zupełnie psie obroże.

13) F. ANTONI OSSENDOWSKI

CZARNY CZAROWNIK

Krótką opowieść o długiej wyprawie do Afryki

Badanie życia murzyńskiego dla jedni francuskim władcom, ze w warunkach najbogatszych urzędników, prosa, kukurydzy, manny, bobu, murzyni bardzo szybko znajdują swoje zapasy, potem w ciągu 6-8 miesięcy przeżywają okres głodu marnego.

W tym okresie doradzi im do brassy i tu się żywa polowanymi dzikimi owocami dzungli. Dzieci są pozostawiane bez opieki i żyją. Zdrowy i silny człowiek zmuszony przez wojnę do śmierci głodowej. W tym celu robią sobie szelki z nuch, ptaki, drzewo zwierzatka i ryby, jedzą smaki, jaszczurki i węże, zbierają owoce, jagody, korzenie.

Jednak trudne jest zadanie upolować coś w porze ulewnej, gdy ziemia zmienia się w jezioro, a dzungla tak się rozrosta, że przez jej gąszcz nawet potężny słoń przedrzeć się nie potrafi. Mimo więc wszelkich starań, głód, choroby — śmierć.

Francuzi, zmuszając murzynów do pracy, uczą ich daru przewidywania i mądrej ekonomii. Rezultaty tej ekonomii może widzieć obecnie każdy podróżnik.

Gdy się podjeżdża do pierwszej lepszej wioski, wzrok mimo woli pada na dzwone, stożkowane budynki, stojące na palach, dla obrony ich od termitów i gryzoniów. Są to spichrze, gdzie czarni rolnicy przechowują zapasy ziarna dla nowego siewu i na ulewna porę roku. Na 70 proc. całej powierzchni Afryki zachodniej, masowy głód od pięciu lat nie jest już znany, na pozostałej zaś części głód trwa nie 6 — 7

miesiące, lecz już zaledwie 2 — 3 miesiące.

Wielkie roboty spowodowały nagromadzenie gotówki na wsie murzyńskiej, dającej płatnego robotnika i sprzedającej dla niego prowiant. Wolny, zapasowy pieniądz daje możliwość nabywania środków pokarmowych w okresie głodowym.

Taka działalność Francuzów i medycyna europejska zjednały wśród murzynów prawdziwych przyjaciół dla białych kolonistów.

Co do medycyny, to leczenie chorób wewnętrznych, potrzebujących długich kuracji, nie ma wielkiego powodzenia wśród tubylców, ponieważ miejscowi czarni znachorzy — czarownicy w tych wypadkach dopomagają radykalnej i przedzej. Medycyna murzyńska zupełnie tak samo jak tybetańska, posługuje się wprost cudowną nieraz siłą środków roślinnych. Febra, biegunka krwawa, dyfteryt, rany w żołądku i na kiszki są uleczone przez znachorów w sposób błyskawiczny, lub kończą się śmiercią pacjenta, nie tyle od samej choroby, ile od działania lekarstwa.

posiadającego nieraz trujące pierwiastki.

Zato chirurgia europejska cieszy się wielkim uznaniem tubylców.

Gangrena, stoniowa choroba, niepomierne rozrastanie się kości nosowej i czołowej, narośle wszelkiego rodzaju, usuwane za pomocą noża chirurgicznego jednorazowo, szybko i radykalnie, zniewalają murzynów do przyznania europejskim lekarzom siły czarodziejskiej.

Murzyni lubią bardzo używać jodyne na rany i puchlizny i jodanek potasu na pewne dolegliwości, dlatego właśnie, że działają szybko.

Zona moja, która nieraz leczyła naszych czarnych tragarzy od zaburzeń kiszkowych patentowanym środkiem „amidal”, — działającym natychmiastowo, podczas przejścia naszego przez grzbiety Futa-Džalon, uchodziła za czarnoksiężniczkę.

W jednej z wiosek, zaludnionej przez Fulah, miałem niestrożność publicznie wysmarować jakimś reumatykowi kolano jodyną i dać mu do żucia dwie pastylki aspiryny, co po kilku minutach usmierzyło dotkliwy

ból, to spowodowało do mego namiotu conajmniej pięćdziesięciu chorych, wcale nie reumatyków, dla leczenia których potrzebowałem innych, wcale w apteczce podróżniczej nieprzewidzianych medykamentów.

Jako lekarz, mimo „cudownych uzdrowień” reumatyków, szczególnie powodzenia w Afryce nie miałem...

ROZDZIAŁ VI „DRAMAT BIAŁYCH LUDZI”

W krótkich zarysach opisałem pracę białych ludzi na czarnym lądzie. Ta praca przechodzi w warunkach nader ciężkich, spowodowanych wrogim klimatem.

Lecz warunki moralne są bez porównania cięższe.

Zycie schodzi na pusłkowiu, w otoczeniu murzynów, nawet niemówiących po francusku, życie pozbawione wszelkich warunków kulturalnych, płynące w chacie półmurzyńskiej, półeuropejskiej, licho unieoblowanej i urządzanej, zawsze pełnej jadowitych gryzących owadów, jaszczurek, szczurów i nietoperzy. Dzika, megościnna dzungla, o-faczejaca dom białego człowieka, obce środowisko tubylców, brak jakichkolwiek rozrywek umysłowych, bo poczta z Francji przychodzi tu czasem tylko sześć razy na rok, jeszcze bardziej zatrzuwają istnienie samotnego człowieka.

Samotnego... gdyż tylko w rzadkich wypadkach Europejczyk może mieszkać w dzungli z rodziną. Najczęściej żyje na dwa domy. Sam — tu w Afryce w brusie, żona zaś i dzieci — we Francji, bo, jak już wspomniałem, kobiety a szczególnie dzieci, źle znoszą klimat tej części kolonii.

Poznałem w Wysokiej Wodzie pewnego młodego urzędnika. Został przed paroma laty mianowany administratorem m. tej, a bardzo od stolicy kolonii oddalonej placówki.

Przybył tam z żoną, młodszą, 18-letnią paryżanką.

Byli bardzo w sobie rozkościani i chociaż, oprócz ich dwójki, żadnego innego Europejczyka tam nie było, miała, schłodna, rezydencja rządowa, z pewnością wydawała się im pałacem zaczerpniętym, w jaki ją zamieniła miłość.

